

Sygn. akt VIII Ka 485/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Niezabitowski-spr.
Sędziowie SSO Irena Rybska

del. SSR Beata Maria Wołosik

Protokolant Agnieszka Malewska

Przy udziale Prokuratora Marka Żendziana

po rozpoznaniu w dniu 5.09.2013 r.

sprawy L. S.

oskarżonej z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 13 lutego 2013 r. sygn. akt II K 521/12

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

III. Zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża ją pozostałymi kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 70 (siedemdziesiąt) złotych.

UZASADNIENIE

L. S. została oskarżona o to, że:

w dniu 2 lipca 2012 roku na drodze krajowej nr (...) (...)– (...)w pobliżu miejscowości (...), gm. (...)kierując samochodem osobowym O. (...)nr rej. (...)nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bowiem nie zachowała należytej ostrożności i nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków drogowych i prawym bokiem samochodu potrafiła prawidłowo jadącego rowerzystę B.P., w następstwie czego kierujący rowerem doznał dwumiejscowego złamania podudzia lewego, licznych złamań kości czaszki z rozerwaniem pnia mózgu, dwumiejscowego złamania kręgosłupa szyjnego, rozdarcia aorty, licznych złamań żeber skutkujących jego zgonem,

to jest o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim uznał oskarżoną za winną tego, że w dniu 2 lipca 2012 roku na drodze publicznej – drodze krajowej numer (...)w pobliżu miejscowości (...)w gminie (...), kierując samochodem osobowym marki O. (...)o numerze rejestracyjnym (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż nie zachowała należytej ostrożności, nie dostosowała prędkości do warunków drogowych i nieuważnie obserwowała przedpole jazdy, przez co prawym przednim narożem pojazdu uderzyła w prawidłowo jadącego rowerzystę B.P., w następstwie czego doznał on rozległych obrażeń ciała, w tym silnego urazu

czaszkowo – mózgowego, który skutkowało jego zgonem, to jest czynu z art. 177 § 2 k.k. – i za to na mocy art. 177 § 2 k.k. skazała ją oraz wymierzył jej karę **1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy** pozbawienia wolności.

Na mocy art. 42 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonej zakaz prowadzenia samochodów osobowych na okres 1 (jednego) roku.

Na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wyżej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonej na okres 3 (trzech) lat tytułem próby.

Na mocy art. 63 § 2 k.k. na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zaliczył oskarżonej okres zatrzymania jej prawa jazdy od dnia 2 lipca 2012 roku.

Zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem opłaty i kwotę 2.992,84 zł tytułem pozostałych kosztów sądowych w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonej L. S.. Zaskarżył go w całości i zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzekania, który miał wpływ na treść wydanego w tej sprawie wyroku, a polegał na niezasadnym przyjęciu, iż:

- kierowca samochodu V. (...) – K. K. (1) – dokonując manewru wyprzedzania rowerzysty – B. P. – nie przekroczył osi jezdni i w związku z tym nie ciążył na nim ustawowy obowiązek sygnalizowania tego manewru poprzez włączenie kierunkowskazu, podczas gdy doświadczenie życiowe podpowiada, że niemożliwe jest bezpieczne dokonanie tego typu manewru na drodze o szerokości 6,20 m bez przekroczenia osi jezdni przy zachowaniu wymogów z art. 24 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 1997 Nr 98 poz. 602 ze zm.), co winno skutkować ustaleniem, że jest on współodpowiedzialnym za stworzenie niebezpiecznej sytuacji na drodze, która była współprzyczyną zaistniałego wypadku;

- oskarżona nie dostosowała prędkości do sytuacji panującej na drodze i nie zachowała wymaganej od niej staranności w obserwacji przedpola jazdy, w sytuacji gdy z opinii biegłego przeprowadzonej w tej sprawie jednoznacznie wynika, że poruszała się ona z prędkością o ok. 20 km/h poniżej maksymalnej dopuszczalnej prędkości na tej trasie, która w panujących tego dnia warunkach drogowych była prędkością bezpieczną, a jak wynika z wyjaśnień oskarżonej na bieżąco i w pełnym zakresie analizowała ona sytuację panującą na drodze w czasie wyprzedzania jej samochodu przez pomarańczowy (czerwony) samochód wyprzedzający jej auto oraz samochód marki V. (...), który jechał przed nią;

- winę za zaistnienie wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym ponosi oskarżona, w sytuacji gdy właściwa analiza materiału dowodowego w sprawie dokonana z uwzględnieniem zasad logicznego wnioskowania i doświadczenia życiowego, w szczególności analiza wyjaśnień oskarżonej, oceniana przez pryzmat opinii biegłego sądowego w sposób jednoznaczny wskazują na to, że winę za zaistnienie tego zdarzenia ponosi kierowca nieustalonego, różnokolorowego samochodu, który z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym wykonywał manewr wyprzedzania, nie zaś oskarżona L. S.;

2) obrazę przepisów prawa procesowego – art. 5 § 2 kpk – poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy z opinii biegłego z zakresu wypadków drogowych wynika wprost, iż nie można ustalić, jaki był przebieg sytuacji drogowej, a także tego, czy były, a jeżeli tak to jakie możliwości uniknięcia wypadku oraz że jest wysoce prawdopodobne, że sytuację niebezpieczną prowadzącą do wypadku wywołał na drodze kierujący nieznanym pojazdem osobowym, który wyprzedzał auto oskarżonej;

3) naruszenie art. 7 kpk poprzez dokonanie wybiórczej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności poprzez:

- niezasadne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego uznanie, że zeznania K. K. (1) i E. K. zasługują w pełni na przymiot wiarygodnych, podczas gdy w ocenie obrony są one jedynie częściowo prawdziwe, a walor

ich prawdziwości nie dotyczy kluczowych w tej sprawie elementów polegających na opisanu sekwencji zdarzeń na drodze w czasie poprzedzającym wyprzedzenie zmarłego rowerzysty przez kierującego samochodem V. (...) do czasu zakończenia manewru wyprzedzania samochodu świadków przez nieustalone, różnokolorowe auto albowiem zachowanie kierującego tym samochodem – wbrew ustaleniom Sądu - stanowiło jedną ze współprzyczyn jego zaistnienia, gdyż nie było możliwe wyprzedzenie rowerzysty poruszającego się na drodze o szerokości 6,20 m bez przekraczania osi jezdni (co według odosobnionego poglądu doktrynalnego podzielonego przez Sąd Rejonowy uprawniałoby K. K. (1) do zaniechania sygnalizowania tego manewru kierunkowskazem) w taki sposób, by zachować przewidzianą przepisami ustawy odległość 1 metra od wyprzedzanego rowerzysty, a nadto sam manewr wyprzedzania rowerzysty został przez niego podjęty w mniej – więcej tym samym czasie, gdy nieustalony samochód wyprzedzał auto oskarżonej;

- niezasadne odmówienie waloru prawdziwości wyjaśnieniom złożonym przez oskarżoną w zakresie tego, jaki był przebieg wydarzeń mających miejsce na drodze, okoliczności związanych z wyprzedzaniem jej samochodu przez kierującego nieustalonym różnokolorowym samochodem, a także tego, z jakiego powodu oskarżona zdecydowała się zjechać na prawą stronę jezdni, w sytuacji gdy wyjaśnienia te są szczerze, polegają na prawdzie oraz pozostają w zgodzie z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie, w szczególności opinią biegłego sądowego i z uwagi na to winny stanowić podstawę ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie.

Powołując się na powyższą argumentację, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej ewentualnie skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim.

Jeszcze przed wniesieniem apelacji obrońca oskarżonej wywiódł zażalenie na orzeczenie o kosztach procesu zawarte w wyroku. Rozstrzygnięciu w tym zakresie zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania w tej kwestii, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżona jest w stanie pokryć koszty postępowania sądowego i opłaty w całości lub części bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny w sytuacji gdy oskarżona jest osoba bezrobotną, bez prawa do zasiłku, pozostającą na utrzymaniu syna i która – w związku z zaistniałą sytuacją majątkową – zmuszona będzie złożyć wnioski o pomoc ze strony instytucji opieki społecznej, zaś kwota 3.000 złotych wpłacona przez nią tytułem poręczenia majątkowego na etapie postępowania przygotowawczego została jej w tym celu pożyczona przez jej syna M. S.;

2. naruszenie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych poprzez jego niezastosowanie i niedokonanie zwolnienia oskarżonej od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości oraz nieodstąpienie od obciążania jej opłatą w sytuacji gdy oskarżona nie ma żadnych dochodów, żadnego majątku i znajduje się na utrzymaniu swojego pracującego syna.

Powołując się na powyższą argumentację, wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i zwolnienie oskarżonej od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości i odstąpienie od obciążania jej opłatą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Jako, że obrońca oskarżonej finalnie wywiódł w sprawie skargę apelacyjną, kwestionująca całość orzeczenia Sądu Rejonowego, co obliguje Sąd Odwoławczy do kontroli instancyjnej całości rozstrzygnięcia, odrębne odnośnienie do zarzutów i argumentacji zawartej zażaleniu staje się w tej sytuacji z oczywistych względów zbędne.

Apelacja obrońcy oskarżonej jako bezzasadna w stopniu oczywistym nie zasługiwała na uwzględnienie.

Oceniając słuszność środka odwoławczego w zakresie wyznaczonym treścią zarzutów, stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy nie dopatrywał się ani zarzucanych przez skarżącego błędów w ustaleniach faktycznych, ani naruszenia przepisów postępowania, w tym tych odnoszących się do oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Przeciwnie, zdaniem Sądu Okręgowego w całości wypada zaakceptować poczynione ustalenia, jak i wyprowadzone na ich podstawie wnioski końcowe. W konsekwencji nie może zyskać aprobaty tak postulat uwolnienia oskarżonej

od odpowiedzialności za zarzucany jej czynu, jak i wniosek ewentualny - uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd I instancji ocenił całość materiału dowodowego we wzajemnym powiązaniu. Wychwycił wszystkie istotne elementy zdarzenia w zachowaniu jego uczestników i w sposób klarowny je omówił. Poddając analizie całokształt okoliczności towarzyszących zdarzeniu na drodze, słusznie przyjął, że odpowiedzialność za zdarzenie ponosi oskarżona. Prezentowaną w skardze apelacyjnej argumentacji, sprowadzającą się w swej istocie do próby przerzucenia odpowiedzialności za wypadek na innych kierujących znajdujących się w tym momencie na drodze, w ocenie Sądu Okręgowego należy postrzegać wyłącznie w kategoriach linii obrony oskarżonej. Tak bowiem materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozostawia wątpliwości co do zasadności przypisania jej zarzucanego jej nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (w odpowiednio zmodyfikowanej przez Sąd Rejonowy postaci). Sąd I instancji ocenił materiał dowodowy stosownie do dyrektyw wyrażonych w art. 7 kpk. Natomiast skarżący przedstawiając własną, alternatywną wersję wydarzeń, opartą na odmiennej ocenie zgromadzonych dowodów, zwłaszcza zeznań świadków, nie doprowadził do skutecznego podważenia stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach rozstrzygnięcia.

Przede wszystkim wskazać należy, że trafnie Sąd Rejonowy zdyskwalifikował wyjaśnienia oskarżonej w części odbiegającej od poczynionych ustaleń, uznając że stanowią one jedynie linię obrony przyjętą na potrzeby procesu. Dowody zgromadzone w sprawie, w szczególności w postaci oględzin miejsca wypadku wraz z dokumentacją zdjęciową (k. 5-12), oględzin samochodu (k. 13-14), oględzin roweru (k. 15-16) i opinii biegłych (k. 65-71, 95-99) oraz zeznań świadków K. K. (1) (k. 41-42, 103-104, 162v) i E. K. (k. 101-102, 162v-163) układają się w logiczną całość, prowadząc do akceptacji poczynionych ustaleń.

Wskazać trzeba, że nietrafnie zarzuca wywodzi skarżący, że w sprawie doszło do naruszenia art. 5 § 2 kpk. Podkreślenia wymaga, że wyrażona w tym przepisie zasada *in dubio pro reo* jest adresowana do organów postępowania karnego. Oznacza to, że do jej naruszenia dochodzi jedynie wówczas, gdy ów organ - mimo dostrzeżenia nie dających się usunąć wątpliwości - nie rozstrzyga ich na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, II AKa 43/12, LEX 1213794). Taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie. Zgromadzony materiał dowodowy pozwala na dokonane ustaleń całkowicie pewnych, zwłaszcza w zakresie zachowania na drodze oskarżonej, nie zachodzą żadne wątpliwości co do tezy oskarżyciela, że to L. S. jest osobą odpowiedzialną za zaistnienie wypadku. Podkreślić trzeba, że przepis art. 5 § 2 k.p.k. stoi na straży interesu oskarżonego w sytuacji, w której to sąd orzekający, a nie obrońca, ma wątpliwości w dokonywanej ocenie dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 marca 2013 r., II AKa 486/12, LEX nr 1294786).

W nawiązaniu do powyższego wskazać należy, że pozbawione racji są wywody skarżącego co do przyczyn wypadku, a oparte na opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego (k. 95-99). Skarżący kilkakrotnie w swej apelacji odwołuje się do tejże opinii na poparcie swego stanowiska o rzekomo niezależnych od oskarżonej przyczynach wypadku. Zauważyć jednak trzeba, że autor apelacji z rzeczonyj ekspertyzy wychwycił jedynie te elementy opinii biegłego, które są korzystne dla oskarżonej. Nie odniósł się natomiast do pozostałego materiału dowodowego, zwłaszcza zeznań świadków, który oceniany łącznie, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego i logiki, pozwolił na wyprowadzenie kategoriycznych w zakresie sprawstwa i winy oskarżonej wniosków, aprobowanych przez Sąd Okręgowy.

Faktem jest – co miał na uwadze Sąd I instancji – że wyłącznie na podstawie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego nie sposób wyprowadzić jednoznacznych wniosków co do przebiegu wydarzeń na drodze, poprzedzających uderzenie pojazdu oskarżonej w rowerzystę. Tak bowiem we wnioskach końcowych biegły stwierdził, że nie można przeprowadzić analizy czasowo – przestrzennej zdarzenia, ustalić wzajemnego usytuowania wszystkich pojazdów na jezdni w czasie wypadku, ich torów ruchu, prędkości i odległości. Nie można zatem ustalić, jaki był przebieg wypadku i co było jego przyczyną. Biegły stwierdził również, że nie można ocenić możliwości uniknięcia wypadku (k. 99v).

Powyższe wnioski nie oznaczają jednak, że - wobec takiej treści ekspertyzy - poczynienie miarodajnych ustaleń nie mogło nastąpić na podstawie innych dowodów zebranych w sprawie. W świetle pozostałych dowodów, w tym zwłaszcza oględzin miejsca i zeznań świadków K. K. (1) i E. K., Sąd był uprawniony do ustalenia przyjętego przez siebie przebiegu zdarzeń. Podkreślić bowiem trzeba, że zgodnie z przepisami kodeksu postępowania karnego ustalenie winy - zwłaszcza na podstawie oceny wiarygodności dowodów - należy wyłącznie do kompetencji sądu. Opinia biegłego nie jest tu zaś jedynym ani decydującym wyznacznikiem. Zaznaczyć trzeba, że w myśl art. 193 § 1 kpk rolą biegłego jest - przy uwzględnieniu wiedzy specjalistycznej oraz doświadczenia zawodowego - udzielenie odpowiedzi na pojawiające się w sprawie pytania, które wymagają takiej wiedzy fachowej np. co do prędkości pojazdów, ich wzajemnego usytuowania, torów ruchu, miejsca zderzenia. Natomiast, jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 maja 2010 r., wysnucie z takiej opinii określonych wniosków, składające się na szeroko pojętą „ocenę dowodów”, a w ślad za tak dokonaną oceną „ustalenie stanu faktycznego” oraz rozstrzygnięcie, kto i jaki przepis naruszył, jak też - co najistotniejsze - proces „ustalenia winy”, czy „współzawinienia”, nie jest już zadaniem biegłego i należy do wyłącznej kompetencji sądu (II KK 306/09, LEX nr 590219). Prawnokarna ocena określonego zachowania sprawcy wymaga szerszego spojrzenia na całokształt okoliczności. Temu wymogowi niewątpliwie sprostał zaś Sąd I instancji, precyzyjnie wskazując, z jakich względów i na jakich podstawach – mimo braku kategoriycznych wniosków opinii biegłego – stało się możliwe odtworzenie przebiegu wypadku.

W tym miejscu należy również zauważyć, iż nietrafnie wskazuje obrońca, że wnioski biegłego potwierdzają wyjaśnienia oskarżonej. Taka zależność absolutnie nie zachodzi. Najwyraźniej uszło uwadze skarżącego przede wszystkim to, że swoje wnioski biegły sformułował przy założeniu prawdziwości wyjaśnień oskarżonej. W sytuacji zaś zdyskwalifikowania w części twierdzeń L. S. - weryfikacji ich w oparciu o inne dowody z negatywnym dla niej skutkiem - oparte na tej części wyjaśnień wnioski opinii nie mogły zostać uznane za miarodajne.

Przechodząc do szczegółowej oceny pierwszego z zarzutów tj. błędu w ustaleniach faktycznych, wskazać należy następujące kwestie.

W toku postępowania pierwszoinstancyjnego obrona dążyła do wykazania, że osobą odpowiedzialną za spowodowanie niebezpiecznej sytuacji na drodze był nieustalony kierujący pojazdem o kolorze czerwonym (bądź pomarańczowym), który miał wykonywać nieprawidłowo manewr wyprzedzania oskarżonej, co w konsekwencji doprowadziło do uderzenia przez nią rowerzysty. Teza ta została też podtrzymana na etapie postępowania odwoławczego (pkt 1 ppkt c apelacji). Z taką sugestią nie można się absolutnie zgodzić.

W kwestii tej oskarżona wyjaśniała, że w czasie jazdy w pewnym momencie zobaczyła, że kierowca jadący za nią włączył kierunkowskaz i zaczął manewr wyprzedzania. Podała, że gdy ten pojazd był na jej wysokości na przeciwnym pasie zauważyła, że z przodu nadjeżdżają inne samochody. Uznała, że może dojść do zderzenia pojazdów (k. 63-63).

Prawdziwość wyjaśnień oskarżonej we wskazanym wyżej zakresie tj. sugerującym rzekomą niebezpieczną (brawurową) jazdę wyprzedzającego ją pojazdu, pozwalają podważyć przede wszystkim zeznania świadków K. K. (1) i E. K.. Pierwszy z wymienionych konsekwentnie w toku postępowania przygotowawczego i na rozprawie głównej podawał, że w czasie wyprzedzania go przez czerwony samochód z przeciwnego kierunku ruchu nie jechał żaden pojazd (k. 41-42, 103-104, 162v). Podobnie E. K. zeznała, że „z przodu wówczas nic nie jechało” (k. 102). Ponadto obydwójce świadkowie, poruszający się swoim Golfem przed autem oskarżonej zgodnie podawali, że kierowca czerwonego pojazdu jechał szybko, wyprzedzał ich w momencie, gdy zjeżdżali na prawy pas po wyprzedzeniu rowerzysty. W ocenie świadków tenże kierowca nie miał jednak żadnych problemów z manewrem wyprzedzania ich pojazdu. Poruszał się on środkiem lewego pasa, z zachowaniem odpowiedniej odległości od ich G. (k. 162v). Podali też, że odgłos uderzenia usłyszeli dopiero w chwilę po tym, gdy wyprzedził ich ten czerwony pojazd.

Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw do zdyskredytowania wartości dowodowej zeznań świadków K. K. (1) i E. K.. Przeciwnie uznaje je za wiarygodne, spójne i logiczne. Poza zakwestionowaniem ich treści i własnym subiektywnym przekonaniem o ich wartości, obrońca nie przedstawił żadnych argumentów, które pozwoliłyby podważyć prawidłowość rozumowania Sądu w zakresie prawidłowości oceny tego dowodu.

Wynika z niego jasno, że kierujący czerwonym pojazdem jechał wprawdzie szybko i wykonał manewr dynamicznie (wyprzedził pojazd oskarżonej i świadków), jednakże nie można doszukać się w tym zachowaniu sugerowanej przez obronę przyczyny wypadku. W miejscu, gdzie doszło do zdarzenia droga była prosta, był to płaski odcinek drogi. Była przy tym dobra widoczność, dobra pogoda - nie występowały żadne opady atmosferyczne, które miałyby wpływ na przyczepność (vide – protokół oględzin miejsca wypadku wraz z dokumentacją zdjęciową – k. 5-12). Jak wynika z relacji świadków z przeciwnego kierunku ruchu nie jechały żadne pojazdy. Zauważyć również wypada, iż oskarżona wyjaśniła, że jechała w odległości ok. 50-60 metrów za pojazdem V. (...) (auto małżonków K.), który bezpiecznie wyprzedził rowerzystę a zatem był to odstęp, który bezsprzecznie umożliwiał kierującemu nieustalonym czerwonym pojazdem zaniechanie dalszego wyprzedzania gdyby rzeczywiście z przeciwnego kierunku ruchu nadjechał jakiś pojazd. Znamienne pozostaje przy tym, że tenże kierowca wyprzedził dwa pojazdy (samochód oskarżonej i V. (...)), jak relacjonowali świadkowie i nie miał żadnych problemów z bezpiecznym wykonaniem tego manewru, a dopiero chwilę później doszło do uderzenia przez oskarżoną w rowerzystę. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać, że manewr wyprzedzania wykonany przez tego kierowcę był nieprawidłowy, czy też na tyle niebezpieczny aby mógł mieć jakikolwiek wpływ na sposób jazdy oskarżonej.

Nie dając wiary wyjaśnieniom oskarżonej, co do tego, że z przeciwnego kierunku ruchu nadjeżdżały pojazdy, uniemożliwiające manewr wyprzedzania (co w sytuacji podjęcia i kontynuowania wyprzedzania przez kierowcę czerwonego samochodu hipotetycznie zmusiłoby oskarżoną do zjechania w prawą stronę) zwrócić trzeba uwagę na inny jeszcze jeden istotny fragment wyjaśnień L. S..

Oskarżona podała, że wcześniej była uczestnikiem podobnego zdarzenia drogowego, gdzie została zepchnięta przez nieprawidłowo wyprzedzającą ją pojazd do rowu. W ocenie Sądu Okręgowego, mając w pamięci to niedawne zdarzenie, błędnie oceniła sytuację na drodze, wystraszyła się prawidłowego, choć dynamicznego manewru wykonywanego przez wyprzedzającą ją kierowcę. Dlatego też nie tylko skoncentrowała swą uwagę na tymże pojeździe, zaniedbując prawidłową obserwację przedpołajzdy, ale nadto zaczęła instynktownie zjeżdżać ze swego toru ruchu w prawą stronę. O takim torze poruszania się pojazdu oskarżonej świadczy choćby opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, z której wynika, że w chwili rozpoczęcia hamowania (...)jechał całą szerokością po prawym poboczu i był usytuowany nieznacznie skośnie w prawo względem krawędzi jezdni (k. 98v). Wnioskowanie takie ma również potwierdzenie w oględzinach samochodu oskarżonej, na którym stwierdzono uszkodzenia w prawej przedniej części pojazdu (k. 13-14). Natomiast z oględzin roweru wynika, że siła uderzenia działała na tylną lewą część roweru, w kierunku do przodu i nieznacznie w prawo (k. 15-16, 98). Okoliczności te wskazują na opisaną wyżej sekwencję wydarzeń i przekonują o prawidłowości poczynionych ustaleń przyjętych przez Sąd I instancji za podstawę rozstrzygnięcia.

Na etapie postępowania odwoławczego obrona usiłowała nadto wykazać, że współprzyczyną zaistniałego wypadku było również zachowanie prowadzącego pojazd V. (...) K. K. (1) (pkt 1 ppkt a apelacji). Kanwą tej sugestii stało się ustalone przez Sąd I instancji wyprzedzanie przez kierowcę tego pojazdu rowerzysty bez sygnalizacji lewym kierunkowskazem.

W ocenie Sądu Okręgowego i tę część argumentacji skarżącego należy zdecydowanie zdyskredytować. Choć istotnie z zeznań świadka K. K. (1) wynika, że wyprzedzając rowerzystę nie zasygnalizował on tego manewru kierunkowskazem, to zauważyć trzeba, że świadek konsekwentnie twierdził, iż podczas owego manewru nie doszło do zmiany pasa ruchu. Tylko zaś przy tego rodzaju manewrze (związany z koniecznością przekroczenia osi jezdni) konieczne byłoby użycie kierunkowskazu, co wynika z art. 22 ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tekst jedn. Dz. U. 2012 poz. 1137). Natomiast art. 24 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowi jedynie, że kierujący pojazdem jest obowiązany przy wyprzedzaniu zachować szczególną ostrożność, a zwłaszcza bezpieczny odstęp od wyprzedzanego pojazdu lub uczestnika ruchu. W wypadku wyprzedzania roweru, wózka rowerowego, motoroweru, motocykla lub kolumny pieszych odstęp ten nie może być mniejszy niż 1 m.

Wprawdzie co do zasady nie można odmówić słuszności twierdzeniom obrońcy co do prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji obliczeń rachunkowych zwłaszcza, że przy szerokości drogi wynoszącej 6,20 m i wymogu zachowania wynikającego z art. 24 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym odstępu 1 metra od wyprzedzanego

rowerzysty, nie było możliwym uniknięcie przez kierowcę G. przekroczenia osi jezdni, to jednak nawet takie ustalenie, nie zmienia trafności ocen, co do braku wpływu owego ewentualnego naruszenia na kwestię odpowiedzialności oskarżonej.

Po pierwsze, przyjęcie założenia, że kierujący pojazdem V. (...) naruszył reguły wyprzedzania pojazdu rowerowego, w żadnym wypadku nie zwalniało oskarżonej L. S. od zachowania zgodnego z przepisami ruchu drogowego tj. obowiązku uważnej obserwacji drogi przed prowadzonym przez nią pojazdem.

Zauważyć wypada, że oskarżona L. S. konsekwentnie podawała, że jechała za poprzedzającym ją pojazdem WV Golf w odległości 50-60 m. Wyjaśniła, że jechała w odległości umożliwiającej wyprzedzenie jej pojazdu i zjechała na prawy pas ruchu przed nią. Świadczy to o tym, że obserwując z należytą uwagą przedpole jazdy i koncentrując się na tym odcinku drogi, dysponowała odpowiednim dystansem, by – niezależnie od zachowania innych uczestników ruchu drogowego, w tym sugerowanego przez skarżącego braku sygnalizacji wyprzedzania rowerzysty przez świadka K. K. (1) - dostrzec prawidłowo poruszającego się tym samym pasem ruchu rowerzystę i w sposób bezpieczny go wyprzedzić.

Prawidłowości ustaleń poczynionych w sprawie nie podważają również twierdzenia obrony w zakresie odnoszącym się do prędkości, z jaką swój pojazd prowadziła oskarżona (pkt 1 ppkt b apelacji). Wbrew przekonaniu skarżącego, pomimo tzw. prędkości administracyjnie dopuszczalnej, niewadliwie uznał Sąd I instancji, że oskarżona nie dostosowała jej do sytuacji panującej na drodze jak i że nieuważnie obserwowała przedpole jazdy

W kwestii tej wypowiedział się opiniujący biegły, ustalając ją na podstawie śladów na miejscu zdarzenia na 80 km/h (k. 99). Faktem pozostaje zaś, że w miejscu gdzie doszło do wypadku prędkość dopuszczalna wynosiła 90 km/h (k. 5). Niezależnie od tego podkreślić jednak zdecydowanie trzeba, że nie zachodzi prosta zależność pomiędzy prędkością bezpieczną, a prędkością dopuszczalną administracyjnie.

Zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu.

Dyspozycja w/w przepisu wskazuje, że prędkością bezpieczną jest taka, która zapewnia panowanie nad pojazdem w konkretnych warunkach drogowych. Panowanie nad pojazdem oznacza zaś stan, w którym kierujący może, w istniejących warunkach, swobodnie reagować na zmieniającą się sytuację na drodze. Pojęcie „bezpieczna szybkość pojazdu” jest pojęciem o charakterze relatywnym i w związku z tym żaden akt prawny nie może za pomocą wyrażonych cyfrowo wskaźników (np. ilość m/sek.) określić, jaka szybkość pojazdu jest szybkością bezpieczną (cyt. za Ryszard A. Stefański, Komentarz do art. 19 ustawy - Prawo o ruchu drogowym [w:] Ryszard A. Stefański, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz. LEX 2008). Jednocześnie zaznaczyć trzeba, że na stan możliwości panowania nad samochodem przekładają się również takie czynniki jak doświadczenie kierowcy, jego stan psychofizyczny, umiejętność przewidywania, zdolność koncentracji, podzielność uwagi. Jak wskazał w postanowieniu z dnia 23 lutego 2011 r. Sąd Najwyższy - kierujący pojazdem, ustalając prędkość, z którą może się poruszać, musi oprócz wszystkich czynników wymienionych w art. 19 ust. 1 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, uwzględniać również swoje predyspozycje psychofizyczne oraz umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu (III KK 276/10, LEX 784530).

Biorąc pod uwagę okoliczności ustalone w niniejszej sprawie, zwłaszcza fakt, że oskarżona ukończyła kurs na prawo jazdy w latach 70-tych i wówczas zdała egzamin, zaś samochodem zaczęła jeździć po bardzo długiej przerwie (z zeznań świadka M. S. i wyjaśnień oskarżonej wynika, że miało to miejsce dopiero od maja 2011 r.), przyjęć należy, że nie dysponowała zbyt dużym doświadczeniem w prowadzeniu pojazdu. W ocenie Sądu ten czynnik oraz fakt udziału we wcześniejszej kolizji, winny przełożyć się na oszacowanie przez oskarżoną prędkości, która w jej przypadku w konkretnych warunkach drogowych mogłaby być uznana za bezpieczną.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy została przeprowadzona z uwzględnieniem reguł wynikających z art. 4 i 7 kpk, jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic oceny swobodnej, jest zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów

faktycznych lub logicznych. Stanowi ona wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonej i jest wyczerpująca i logiczna. W tej sytuacji kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że brak jest podstaw do zakwestionowania w jakimkolwiek zakresie zaskarżonego wyroku.

Zastrzeżeń nie budzi również orzeczona wobec oskarżonej kara. W ocenie Sądu Okręgowego jest ona adekwatna do wagi popełnionego czynu i do stopnia zawinienia. Sąd Rejonowy uwzględnił w sposób właściwy zarówno stopień jego społecznej szkodliwości, okoliczności jego popełnienia, nieumyślny charakter naruszenia przepisów, jak i warunki osobiste sprawcy, w tym sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i dotychczasową niekaralność oskarżonej. Dlatego też kara w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności zdaniem Sądu Okręgowego spełni cele zarówno w zakresie indywidualnego oddziaływania na sprawcę, jak i w zakresie prewencji generalnej.

Rozpoznając apelację, Sąd Okręgowy zgodnie z dyspozycją art. 626 § 3 kpk dokonał również kontroli orzeczenia o kosztach procesu. Miał na uwadze, że w tej kwestii obrońca oskarżonej wywiódł odrębne zażalenie, jednakże w sytuacji gdy następnie wniósł w okresie późniejszym apelację, kwestionując całość rozstrzygnięcia Sądu I instancji, zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do odrębnej decyzji w tej kwestii, a podlegało ono rozpoznaniu łącznie z apelacją.

Odnosząc się merytorycznie do wywodów skarżącego w kwestii sytuacji majątkowej oskarżonej, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do korekty wyroku w tym zakresie. Pamiętać trzeba, że zasądzenie od oskarżonego kosztów postępowania oraz opłat jest obowiązkiem sądu i opiera się na ogólnej zasadzie, w myśl której każdy, kto przez swój czyn spowodował postępowanie karne, zobowiązany jest do ponoszenia wszystkich wydatków z tym postępowaniem związanych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1975 r., III KR 243/75, LEX 19070). Zwolnienie od zapłaty kosztów i opłat może nastąpić jedynie, gdy istnieją podstawy do uznania, że uiszczenie tych kosztów byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów, jak również wtedy, gdy przemawiają za tym względy słuszności.

Okoliczności ustalone w niniejszej sprawie nie uzasadniają konstatacji, że pokrycie kosztów postępowania przez oskarżoną wiązałoby się z nadmiernym uszczerbkiem dla jej osoby. Nie zachodzą w tej sprawie żadne szczególne względy uzasadniające odstępianie od reguły ogólnej obciążenia oskarżonego kosztami procesu. Zdaniem Sądu Okręgowego brak podstaw, by twierdzić, że 55-letnia oskarżona nie może podjąć pracy i uzyskiwać dochodów na poziomie przynajmniej wynagrodzenia minimalnego. Przy tym, co istotne nie ma ona żadnych osób na utrzymaniu, jest wdową, a jej syn jest samodzielny finansowo.

Zauważyć również trzeba, że oskarżona w toku postępowania przygotowawczego złożyła kwotę 3.000 złotych tytułem poręczenia majątkowego. Kwota ta została zabezpieczona na mocy art. 291 § 3 kpk na poczet wykonania wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach sądowych. Oskarżona nie kwestionowała tej decyzji procesowej. Przedstawione w zażaleniu wywody o rzekomej pożyczce wskazanych środków pieniężnych, nie zostały poparte żadnymi dowodami, pozostają zatem w sferze niczym niepopartych twierdzeń. Z kolei akcentowania kwestia hipotetycznych (ewentualnych) roszczeń finansowych rodziny pokrzywdzonego wypadkiem, nie może w żaden sposób przekładać się na rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztach procesu w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze całość powyższych rozważań i nie dostrzegając innych uchybień, podlegających kontroli Sądu Odwoławczego z urzędu niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, przy stwierdzeniu oczywistej bezzasadności apelacji.

Kosztami procesu za postępowanie odwoławcze Sąd obciążył skarżącą na zasadzie art. 636 § 1 kpk. O opłacie za II instancję orzeczono na mocy art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 22 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49 poz. 223). Na kwotę 70 złotych zasądzoną od oskarżonej złożyły się zaś opłata za uzyskanie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego w kwocie 50 złotych zgodnie z art. 618 § 1 pkt 10 kpk i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. 2003 r., Nr 151, poz. 1468) oraz wydatki z tytułu kosztów doręczeń wezwań i innych pism w kwocie 20 zł zgodnie z art. 618 § 1 pkt 1 kpk i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z

dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym
(Dz. U. 2003 Nr 108 poz. 1026).